

Muzyka na Adwent: Ralph Vaughan Williams i jego wariacje [POSŁUCHAJ]

Czysta, przesycona żalem muzyka może stanowić tło do namysłu nad naszym własnym życiem w czasie adwentowego "prostowania ścieżek"



Five Variants of Dives and Lazarus Ralpa Vaughana Williamsa to muzyczne medytacje na temat ewangelicznej przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu. Przypowieść nawołuje do nawrócenia. Odnosząca się do niej muzyka nadaje się szczególnie do przypomnienia i przeżywania w adwencie – pisze Maciej Papierski

Five Variants of Dives and Lazarus Ralpa Vaughana Williamsa to muzyczne medytacje na temat ewangelicznej przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu (Łk 16, 19-31). Znana z Nowego Testamentu historia funkcjonuje w kulturze Wysp Brytyjskich również jako tekst popularnej

pastorałki. Uczujący pan przegania spod bram swojego domu umierającego z głodu nędzarza, proszącego go o jałmużnę. W poincie dowiadujemy się, że cierpienie biednego zostało wynagrodzone w Królestwie Niebieskim, zaś postępek bogacza zdecydował o jego potępieniu. Trudno nie skojarzyć tej opowieści z tradycją zostawiania dodatkowego nakrycia na wigilijnym stole.

Kompozytor wykorzystuje melodię wspomnianej pieśni, opracowując ją na orkiestrę smyczkową i harfę. Ponieważ utwór ma formę wariacji (*Five Variants...*), temat melodyczny pojawia się kilkakrotnie, choć za każdym razem prezentowany jest w inny sposób. Poszczególne segmenty różnią się od siebie fakturą i dynamiką – muzyka raz płynie spokojnie, kiedy indziej zaś pełna jest napięcia. Mimo to nie słyhać wyraźnych zmian nastroju – całość przepelnia smutek i zaduma w różnych odcieniach. Muzyka pozostaje w tym wymiarze spójna z tekstem pastorałki (choć utwór Williama jest czysto instrumentalny): mamy do czynienia z lamentem, tak nad ziemskim cierpieniem ubogiego człowieka, jak i tym wiecznym, spowodowanym nieczułością bogatego gospodarza, która wtrąciła go do piekła.

Wybrałem ten utwór właśnie dlatego, że tekst *Dives and Lazarus* nawołuje do nawrócenia – nadaje się więc szczególnie do przypomnienia i przeżywania już w adwencie. Ralph Vaughan Williams, wyjątkowo chętnie czerpiący z ojczyznoego folkloru, pozbawiając przetwarzaną pastorałkę słów, dokonuje jednocześnie pewnego jej uwznioślenia i uniwersalizacji. Czysta, przesycona żalem muzyka może stanowić tło do namysłu nad naszym własnym życiem w „czasie prostowania ścieżek”.

W ostatniej zwrotce ludowej pastorałki bogacz szlocha: „O was I now alive again / The space of half an hour / O that I had my peace again / Then the devil should have no power” (Och, gdybym mógł znów ożyć, choćby na pół godziny, odzyskałbym pokój i diabeł nie miałby więcej władzy). Okrzyk ten ma być dla słuchacza lekcją uważności i wrażliwości. Wierzę, że je obie kształtuje także obcowanie z piękną muzyką, taką jak ta Ralpa Vaughana Williamsa.

Maciej Papierski

fot: Fragment obrazu "Bogacz i Łazarz" autorstwa Bartholomeusa van Bassena z XVII w.

Ralph Vaughan Williams - Five Variants of Dives and Lazarus

